Nr. 224 Kraków, sobota 29 września 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Rezolucye Koła polskiego.

Rada Regencyjna a warunki Beselera. — Asquith o celach pokojowych. — Zwycięstwo wyborcze socyalistów szwedzkich.

Z szulerskich praktyk centrowych.

W polityce kłamstw, oszczerstw, insynuacyi i fałszerstw wszelkiego rodzaju, jaką prowadzi G. i D.-prasa na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się pisemko piotrkowkie „Wiadomości Polskie", redagowane przez dra Stanisława Kota. Każdy numer tego organu zawiera coś, obliczonego na dezoryentowanie opinii publicznej, na wprowadzenie zamętu, w którymby tem łatwiej było można — kosztem prawdy robić interes partyjny małej kliczki, przywłaszczającej sobie monopol t. zw. aktywizmu. Charakterystyczną ilustracyą tej taktyki jest umieszczony w ostatnim (146) numerze „Wiadomości Polskich" artykuł niejakiego Wyrwicza — „Dwie ewolucye".

W artykule tym odbija się jak w zwierciadle szulerska taktyka D-prasy, operującej w ostatnich czasach nadzwyczaj uproszczoną argumentacyą w zwalczaniu przeciwników. Argumentacya ta polega na następujących twierdzeniach: 1. jedyny prawdziwy, realny patryotyzm reprezentuje centrum, 2. kto zwalcza centrum, ten jest koalicyonistą, 3. wszystko, co się dzieje w obozie niepodległościowym na niekorzyść centrum, jest intrygą P. P. S., 4. ponieważ P. P. S. zwalcza centrum i N. D. zwalcza centrum, przeto istnieje między niemi sojusz oczywisty. — Stąd konkluzya jasna: N. D. i P. P. S. uprawiają politykę koalicyjną, wrogą państwom centralnym, a więc powinny być wszelkimi środkami tępione dla zrobienia miejsca, jedynie patryotycznemu nawewnątrz i nazewnątrz centrum.

Artykuł „Dwie ewolucye" poświęcony jest „udowodnieniu", że N. D. i P. P. S. w swym rozwoju ideowym doszły od stanowiska wybitnie antyrosyjskiego do wręcz przeciwnego. Pomijamy część artykułu, zajmującą się N. D., zastanowimy się natomiast pokrótce nad tem, co p. Wyrwicz mówi o P. P. S. Przyjętą w D. prasie metodą autor artykułu, mając na myśli obóz niepodległościowy, mówi zawsze: „Polska Partya Socyalistyczna". Wprawdzie takie postawienie kwestyi jest bardzo dla nar. socyalistów pochlebne, nie mniej jednakże nie prawdziwe. Tłómaczy się ta metoda tendencyą przedstawienia, jakoby t y l k o P. P. S. była niepodległościową przeciwniczką centrum „aktywizmu".

Otóż p. Wyrwicz utożsamia z P. P S. przedewszystkiem ruch strzelecki, co jest świadomem **kłamstwem**, bo nawet w etatach kierowniczych Związków strzeleckich byli nie socyaliści, a polityczna reprezentacya Związków strzeleckich (zarówno jak i Drużyn strzeleckich) była Komisya Tymczasowa, do której, obok socyalistów, należało P. Str. Ludowe, P. Str. Postępowe, oraz antysocyalistyczne grupy N. Z. R., N. Związku Chłopskiego i Związku Niepodległości. Z twierdzenia p. Wyrwicza wierzący mu czytelnik mógłby wywnioskować, że socyalistami byli: Wł. Sikorski, M. Januszajtis, E. Młynarski, I. Moszczeńska, Prokop-Zawadzki, Br. Laskowicki i t. d.

Drugiem z kolei **kłamstwem** p. Wyrwicza jest jakoby P. P. S. „w chwili rozpoczęcia wojny pierwsza zdobyła się na bardzo śmiałą i niepewną próbą zbliżenia się" do czynników wojskowych austryackich i pruskich. Nic podobnego P. P. S. nie czyniła i czynić nie mogła, bo tego rodzaju zabiegi wchodziły w zakres kompetencyi nie jej, tylko Komisyi Tymczasowej i kierownictwa organizacyi strzeleckich, zupełnie od P. P. S. niezależnego.

Trzeciem **kłamstwem** p. Wyrwicza jest twierdzenie: Po wybuchu wojny P. P. S. rzuciła pierwsze oddziały strzelców do Królestwa". — P. Wyrwicz bardzo ją za to wychwala, nie mniej jednakże skromność nie pozwala nam tych pochwał przyjąć w całości, gdyż w pierwszych oddziałach strzeleckich, rzuconych przez Piłsudskiego do Królestwa niesocyalistów z pewnością było tyleż co socyalistów i P. P. S. jako taka żadnego bezpośredniego wpływu na wymarz w kieleckie nie miała.

Nie będziemy przygważdżali dalszych kłamstw p. Wyrwicza, gdyż wszystkie one posiadają analogiczny charakter, wypływając z jednego źródła: utożsamiania z P. P. S. całego obozu niepodległościowego w widocznym celu przekonania naiwnych, że przeciwko „aktywistom" z centrum występuje sam tylko P. P. S., że ona jest sprężyną wszystkiego, co się działo i dzieje w Legionach, że ona „nawiązała stosunki z partyami prawicy, popierając ich robotę", że ona „prowadziła propagandę ideową tego typu, którą dziś w jej skutkach niepodobna niemal odróżnić od narodowo-demokratycznej". — Kłamstwa te są tak naiwne w swej bezczelności, że wątpliwem jest, aby się kto na nie złapał. Pokazuje one tylko za jakich głupców uważają publicyści centrowi swoich czytelników, kiedy odważają się ich karmić takiemi plewami.

Uchwały Koła polskiego.

Wiedeń, 27 września.

Po wyczerpaniu dyskusyi przystąpiło Koło do uchwalenia wniosków, postawionych w ciągu dyskusyi. Wniosek tow. dra **Diamanda** o przemianę Koła polskiego na związek stronnictw **odesłano do prezydyum**, które — w myśl statutu Koła — po upływie ośmiu dni przedłoży go ponownie pod obrady Koła.

Wnioski tow. **Moraczewskiego** i pos. **Witosa** w sprawie Legionów uchwalono **jednogłośnie** w obecności 43 członków Koła polskiego. Do pertraktowania z ministrem dla spraw zagranicznych i z Naczelną Komendą armii wybrano — obok wiceprezesa Koła tow. **Daszyńskiego** — eksc. **Jaworskiego** i **Głąbińskiego**, pp. **Tertila** i **Tetmajera**, i tow. **Moraczewskiego**, i dra **Liebermanna**.

Wnioski pp. **Dębińskiego** i **Witosa**, zdążające do natychmiastowego rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego, na życzenie posłów demokratycznych, odroczono do dni ośmiu. **Posłowie demokratyczni, będący członkami N. K. N-u oświadczyli bowiem, że zażądali, aby N. K. N. do dni ośmiu sam się rozwiązał, w przeciwnym razie z niego wystąpią.**

Jednogłośnie natomiast **uchwalono** następujące **wnioski posła Witosa:**

I.

W przełomowej chwili dziejowej, kiedy zaczynają się zarysowywać fundamenty przyszłego pokoju, który ma stworzyć nowe podstawy współżycia narodów na zasadach prawa i sprawiedliwości oraz niezaprzeczalnego, przyrodzonego prawa narodów stanowienia o własnym losie, Koło polskie uważa za konieczne stwierdzić raz jeszcze z całym naciskiem, że stoi niezłomnie na zasadzie swoich uchwał z 16 maja 1917 i uchwał Koła sejmowego z 28 maja 1917,

i że jej utworzenie stanie się kamieniem węgielnym trwałego pokoju w Europie. Przytem Koło polskie zastrzega się stanowczo przeciw insynuacyom, jakby zasadnicze stanowisko w sprawie polskiej, zajęte w uchwale Koła, zgodne z nieprzedawnionymi prawami z nieprzerwaną tradycyą dziejową całego narodu polskiego, było wypływem podszeptów z obcej strony.

II.

Wobec faktu, że metody stosowane przez rząd odnośnie do ludności Galicyi, sprzeciwiają się zasadzie równouprawnienia narodów w Austryi, że ludność Galicyi (skonfiskowane) znosić musi ciągłe krzywdy, że wymienimy tylko najjaskrawsze:

że w przeciwieństwie do innych krajów, utrzymuje się w Galicyi rządy wojskowe... (skonfiskowane),

że odbudowę, zniszczonego wojną kraju, przeprowadza się w ten sposób iż w części kraju, oswobodzonej przed dwoma laty, tysiące ludności dziś jeszcze niema zapewnionego dachu nad głową, ani budynków na przechowanie płonów, że w ślad za wyswabadzaniem części kraju z pod inwazyi szły zawsze i idą niesłychane represye... (skonfiskowane),

że ludność Galicyi jest systematycznie krzywdzoną przy rozdziele wszelkich artykułów, podlegających gospodarce centralnej;

że mimo obowiązujących ustaw, rząd przez trzy lata nie wypłacił świadczeń wojennych; (skonfiskowane)...

Koło polskie w myśl swej uchwały z 16 maja 1917 pozostanie tak długo w opozycyi do rządu, jak długo nie zostaną usunięte wszystkie krzywdy, ludności kraju wyrządzone.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący tow. **Daszyński** podał do wiadomości Koła, że **posłowie konserwatywni prosili o stwierdzenie, iż wyszli z posiedzenia, ponieważ mają posiedzenie własnego klubu.** **T. R.**

* * *

Jak telefonicznie z Wiednia donoszą, wybór prezesa odbędzie się po zapowiedzianem posiedzeniu N. K. N. tak, by Koło mogło się liczyć z faktem dokonanym rozwiązania tego tworu. Obiegały pogłoski, iż konserwatyści pragnęliby postawić kandydaturę posła **Goetza-Okocimskiego.**

Donoszą także, iż na czwartkowem posiedzeniu Komisyi budżetowej Koła polskiego wydelegowano jako mówcę Koła w dyskusyi budżetowej na plenum Izby posłów posła **Daszyńskiego.**

Listy warszawskie.

O Radę regencyjną. — Rzekome warunki. — Żądania gen. Beselera. — Zabiegi centrum narodowego i N. K. N. — Stanowisko lewicy. — Z więzienia w Sieradzu.

Warszawa, 26 września.

Ostatni tydzień znowu upłynął na zakulisowych pertraktacyach w sprawie Rady regencyjnej. Były momenty, kiedy się już wydawało, że cała sprawa ulegnie rozbiciu, ale później znów następowała poprawa sytuacyi. Od 20 poczęto zapowiadać ogłoszenie Rady regencyjnej na sobotę 22 b. „ale właśnie tego dnia rozpowszechniły się pogłoski, jakoby widoki tego ogłoszenia zmalały do zera. A to rzekomo z powodu sprawy manifestu

Zastępca.

Zjazd przemysłowy w Krakowie.

Dziś rano rozpoczął obrady w auli Uniwersytetu II zjazd przemysłowców galicyjskich. Zjazdowi przewodniczy prezes związku pos. **Lubomirski.**

Przed południem wygłoszone zostały dwa referaty. Dyr. banku kraj. dr Steczkowski mówił o organizacyi bankowej jako czynniku rozwoju przemysłu w naszym kraju, oświadczając się za formą kredytową obcego kapitału, jako wywierającą mniej wpływu na przemysł krajowy. Przy udziale kapitału obcego w przedsiębiorstwach kraj. należy przeważające stnnowisko zapewnić kapitałowi krajowemu.

Dr **Battaglia** przedstawił postulaty celno i handlowo polityczne dla rozwoju przemysłu galicyjskiego po wojnie, omawiając je z punktu widzenia dwóch ewentualności: wyodrębnienia Galicyi albo złączenia jej Królestwem Polskiem, przyczem oświadczył się za ustanowieniem granicy celnej między Królestwem a państwami środkowemi.

Z przemówień powitalnych należy napiętnować przemówienie imieniem nafciarzy posła **Długosza,** który miał odwagę wykazywać znaczenie przemysłu krajowego po sprzedaży swych kopalń nafty cudzoziemcom.

Po południu wygłoszone zostaną referaty sekcyjne.

Wojna światowa.

Soc.-rewolucyon, Czernow mężem przyszłości?

Z Medyolanu donoszą: Obecnie wielkiem imieniem dla Rosyi jest Czernow, przywódca lewicy Rady rob. i żołn., który żąda dyktatury proletaryatu i zwraca się przeciw Korniłowowi i Kierenskiemu.

We Francyi wzmaga się coraz silniej oburzenie z powodu zamętu w Rosyi. Z największym niepokojem oczekują polityczne sfery dnia, w którym Czernow obali Kierenskiego. Prasa przygotowuje opinię na katastrofę, a nawet na wystąpienie Rosyi z koalicyi.

Rozłam wśród kadetów.

Według „Agence Havas" w partyi kadetow dokonał się rozłam i silna grupa oddzieliła się od Miliukowa. W „Rieczy", organie kadetów, nie mógł ukazać się pewien artykuł Miliukowa, ponieważ część personalu redakcyjnego i drukarzy sprzeciwiała się jego ogłoszeniu.

Po mowie Asquitha.

Amsterdamski „Courant" donosi z Londynu: Prasa angielska ocenia mowę Asquitha jako wyraz opinii narodowej. „Times" powiada, że mowa ta jest jasnem wyłuszczeniem celów wojennych koalicyi, natomiast „Daily News" uważa za nierozważne stawiać za warunek wstępny do rokowań zwrot Alzacyi i Lotaryngii, gdyż to prawdopodobnie wojnę przedłuży. Całość jest kwestyą taktyczną, która musi być uregulowana dopiero na konferencyi pokojowej.

Warunki Hervego.

We „Victoirc" — jak podają „Muench. Ztg." — Herve stawia jako minimalne warunki pokojowe koalicyi: wydanie Belgii, Alzacyi i Lotaryngii, Trentino, Triestu, Dalmacyi, Transsylwanii, Armenii i utworzenie wielkiej Serbii.

Z parlamentu Rzeszy.

Większość parlamentu Rzeszy — jak podają pisma berlińskie — ma odrzucić pensyę, której rząd domaga się dla zastępcy kanclerza Rzeszy (36.000 marek, prócz 40.000 na koszta reprezentacyjne), jeśli nie będą podane lepsze niż dotychczas powody, motywujące to stanowisko. Odrzucenie tej pozycyi równałoby się ustąpieniu sekretarza stanu, Helffericha.

Przekupione dzienniki włoskie.

Socyaliści włoscy — jak za „Secolo" podaje „Voss. Ztg." — postawili wniosek, aby rząd przeprowadził śledztwo w sprawie pochodzenia kapitału, którym rozporządzają rozmaite pisma włoskie. „Avanti" opowiada, że pewne pismo włoskie jest wspierane przez rząd francuski w ten sposób, że jest w wielkich ilościach abonowane.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 28 września.

Urzędowo donoszą 28 września:

Na froncie tyrolskim miejscami wzmożona działalność bojowa.

Zresztą nigdzie nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, piątek 28 września.

Poranek muzyczny, poświęcony muzyce B a c h a, odbędzie się w Związku stow. rob. (Dunajewskiego 5, II p.(w niedzielę 30 b. m. o godz. 11 przed poł. Odczyt objął prof. R e i s s; w części ilustracyjnej wystąpi kilka sił artystycznych. — Wstęp 30 hal.

Utwory fortepianowe Bacha wykona znany młody pianista M. M ü n z.

Przedwczesne informacye G-prasy. „Gazeta Wieczorna" umieściła p. t. „Nowe aresztowania w Warszawie" depeszę własną, datowaną z Warszawy 24 września, a komunikująca o nagłem aresztowaniu przeszło 10 osób, pozostających w związku z P. O. W.

Możemy zapewnić, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa i w każdym razie przedwczesna.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, 39) odbędą się następujące wykłady: w sobotę 29 b. m.: red. K. Czapiński: U źródeł filozofii Nietschego, w niedzielę 30 b. m. prof. dr Józef Reiss: Problem opery, w poniedziałek Al. Zelwerowicz: Kultura mowy ojczystej (o godz. 5), we wtorek prof. Feliński: Wyspiański na tle epoki, we środę red. dr Beaupre: Źródła romantyzmu w Anglii i Francyi, we czwartek red. K. Czapiński: Montaigne, sceptyk francuski epoki odrodzenia, w piątek red. Dąbrowski: Król Duch, jako romans historyozoficzny.

Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 50 h, dla kształcącej się młodzieży 30 h, bilet miesięczny 10 K, dla młodzieży 6 K.

Z Jasła piszą nam: Komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami zawiązał się 23 września w Jaśle. Po referacie p. K. Wójcickiego przystąpiono do wyborów. Zarząd ukonstuował się jak następuje: przewodniczący p. Szymański, zastępcy dr Kowenicki, p. Kuźniarski, sekretarz prof. Maticki, skarbnik inż. Marczak, członkowie Wydziału pp. Bautówna, Dala. Suzik, Chrebiczek, Kwiatkowski, Lubowska, Rachniowski, Rychliński, Rzepecka, Szymańska. Na pierwszem zebraniu złożono 150 koron.

Wyrok w sprawie Leinwebera. Wyrok w procesie Leinwebera ogłoszono dzisiaj. Starszy zarządca Leinweber skazany został na 12 lat, oficyał Kodes na 10, st. oficyał Matiasek na 6 lat. Przychwycone podarki pieniężne przypadają na rzecz skarbu. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Powrót jeńców cywilnych z Rosyi. „Politische Korrespondenz" donosi, że po kilkomiesięcznych rokowaniach udało się Austro-Węgrom osiągnąć wobec rządu rosyjskiego porozumienie co do osób cywilnych zatrzymanych. Wedle umowy bez ograniczenia liczby osoby te mogą powrócić do kraju, mianowicie wszyscy mężczyźni, którzy od początku wojny zatrzymani zostali w wieku poniżej lat 16 a powyżej 50 (o ile stan zdrowia odpowiada warunkom, miarodajnym dla wymiany jeńców wojennych, wkońcu wszystkie kobiety i dziewczęta bez różnicy wieku). Wedle umowy także i ci obywatele państwa austro-węgierskiego i Rosyi, którzy z obszarów okupowanych zostali zabrani i wywiezieni jako zakładnicy, pod tymi samymi warunkami, jak to już od początku wojny stało się z ich towarzyszami niedoli, będą dopuszczeni do powrotu do ojczyzny.

Obrady parlamentu.

Burzliwe sceny.

W dalszej dyskusyi nad przedłożeniem finansowem p. **Langenhahn,** omawiając program polityczny rządu, podniósł zarzut, że rząd godzi się na to, iż w prasie słowiańskiej uprawia się wprost bezgraniczną agitacyę w duchu słowiańskim. Niemożliwem jest, by rząd wspólny przeprowadził wspólną politykę, jeżeli rząd austryacki **dopuszcza do dzikiej agitacyi w prasie austryackiej za kolicyą,** a przeciw wszystkiemu, co niemieckie.

K a d l c z u k podkreślił, że **Czesi nigdy nie będą mieli zaufania do rządu,** ani tego, ani jakiegokolwiek innego, któryby zwrócił się przeciw narodowi czeskiemu.

P. W o l f wywodzi, że było lekkomyślnością zwoływać parlament, nie postarawszy się o pewną większość. Mowca zwraca się **przeciw edyktowi amnestyjnemu cesarza** i omawiając aferę Burzivala oświadcza, że niemieccy posłowie nie mogą zasiadać razem ze skazanymi zdrajcami **stanu.**

Podczas mowy posła Wolffa przyszło do burzliwych scen. Gdy Wolf amnestyę posłów czeskich nazwał hańbą, powstał na ławach czeskich ogromny, długotrwały hałas.

Poseł P r o k e s z rzucił posłu Teuflowi okrzyk: Jesteś pan oficerem z „hinterlandu“, **bohaterem Czerwonego Krzyża!** — na co Teufel zawołał: **Stul pan pysk, analfabeto!**

Poseł W o l f: Widzicie moi panowie, tak wygląda parlament, którego sobie ludność życzy. Czeskie pułki zbuntowały się i skutkiem tego padły tysiące synów czeskiego narodu i tysiące synów niemieckich matek.

P r o k e s z: To musi być dopiero stwierdzone.

L u k s c h: Nasze dzieci musiały krwią spłynąć z powodu Czechów.

P r o k e s z: Moje dzieci stoją na froncie, oficerze Czerwonego Krzyża, bezwstydniku!

W o l f (wskazując na Prokesza): Panie prezydencie, niech mnie pan raz już uwolni od tego czeskiego głupca!

Wrzawa wzmogła się nadzwyczajnie w chwili, gdy Wolf mówił o zbuntowanych pułkach czeskich. W dalszym ciągu swej mowy Wolf powiedział: Chciano tu hr. Stuergkha obrzucić hańbą, **a człowiekowi, który go skrytobójczo zamordował, pragnie się jeszcze wystawić pomnik.** Mimo to musi się oświadczyć, że hr. **Stuergkh był jedyną nadzieją** narodu, ponieważ przeprowadzał jego ideały i chciał stworzyć ład i spokój.

W wyrażeniach „parlamentarnych“ sekundował godnie Wolfowi Teufel: Takich drabów należy przywołać do porządku. Tu jest swoboda mowy zarówno dla nas jak dla czeskich zdrajców i oszustów!

P. P e t r u s z e w i c z oświadcza, że Ukraińcy muszą swoje zachowanie się wobec rządu ułożyć według jego czynów, te jednakże przemawiają **przeciw rządowi.** Posłowie ukraińscy stoją na stanowisku, że wszystkie obszary ukraińskie monarchii powinny się stać jednem ciałem administracyjnem. Ukraińcy nigdy nie zasiądą z Polakami we wspólnej Izbie.

P. L a g i n i a wyraził zdziwienie, że **rząd traktuje program prawnopaństwowy wielkich narodów: Czechów, Polaków i południowych Słowian tylko w ten sposób, że przeciwstawia mu podział na okręgi.** — Wobec takiej różnicy zdań jest rzeczą niemożliwą, by te narody i rząd wspólnie postępowały.

Następne posiedzenie dziś.

Nagana dla komisyi kontroli długów państw.

Komisya budżetowa ukończyła obrady nad sprawozdaniem komisyi kontroli długów państwowych. P. Kolischer wywodził, że członkowie komisyi kontroli długów państwowych są **współwinnymi absolutyzmu** hr. Stuergkha.

26 głosami przeciw 14 przyjęto wniosek p. Seitza, by **członkom komisyi kontroli długów państwowych wyrazić naganę.**

Ta nagana dla komisyi kontroli długów państwa jest sensacyą. Członkowie Koła polskiego głosowali za naganą, a więc **przeciw rządowi.**

O państwo litewskie.

Mniej więcej od połowy marca b. r. raz poraz zjawiają się urzędowe wiadomości o utworzeniu w tej czy innej formie państwa litewskiego. Już w marcu sekretarz stanu Zimmermann przyjął w Berlinie deputacyę z terenu okupowanego Litwy, złożoną z pp. Kiejrysa, Smetany i Szaulisa, która otrzymała zapewnienie, że „rząd cesarski przy zawieraniu pokoju jaknajprzychylniej potraktuje żądania ludności litewskiej w kierunku uzyskania daleko idącego samorządu“. Urzędowe to oświadczenie roztelegrafowane przez Biuro Wolffa brzmiało bardzo zagadkowo. Nie można było z niego nawet wywnioskować — jakiego państwa (Niemiec? Rosyi? Polski?) ma być Litwa częścią samorządną.

W parę miesięcy później urzędowo zapowiedziano utworzenie litewskiej Rady ludowej (Volksrat), która jak przypuszczano, miała być czemś analogicznem do T. Rady Stanu w Królestwie. Jednakże zapowiedź ta dotychczas nie została urzeczywistniona. Obecnie znów donosi telegram urzędowy z Berlina, że ks. Leopold bawarski (głównodowodzący wschodu) powołuje radę krajową litewską, która pod kierownictwem zarządu wojskowego przygotować ma podstawę dla przyszłego zarządu i gospodarki Litwy. „Odtąd — dodaje ów komunikat urzędowy — Litwa stać się ma krajem kulturalnym (sic!), który wszystkim jego mieszkańcom przy poszanowaniu odrębności litewskich zapewnić ma swobodny rozwój. Rada krajowa przez powołanie dalszych członków, wśród których znajdować się będą także Polacy, Niemcy, Białorusini i żydzi, ma być odpowiednio uzupełnioną. Litewska konsolidacya gminna jest w przygotowaniu i będzie przedłożona.“

Wszystko to jest tak samo zagadkowe, jak i dotychczasowe urzędowe oświadczenie niemieckie w sprawie Litwy. Jedno jest tylko jasnem, że niemieckie władze rządowe nie uznają za możliwe nadal utrzymywać tego, co nazywają Litwą [1]), w dotychczasowym stanie, w warunkach zarządu wyłącznie wojskowego. — Ale na czem mają polegać zamierzone zmiany, jaką ma być kompetencya projektowanej „Rady krajowej“ i t. d. wszystko to pozostaje zagadką. Zważywszy zaś na dotychczasowe tempo wprowadzania w życie wszelkich zapowiedzi w krajach okupowanych (i to nietylko na Litwie) zagadka ta może być bardzo długotrwała.

Dla Polaków, stanowiących na tej „Litwie“ olbrzymią część ludności i to część, bez której i wbrew której nie podobna tworzyć ani państwa, ani administracyi, ani życia kulturalnego, dalsze losy tego kraju nie mogą być obojętne. Wszystkie zaś dotychczasowe zapowiedzi zmian na Litwie — obok swej zagadkowości i niejasności — każą się obawiać, że w stosunku do Polaków gotowo się na Litwie, okupowanej przez Niemcy, nic nie zmienić. **L. W.**

[1]) T. j. gub. Kowieńską, zachodnie powiaty Wileńskiej, oraz całą Suwalską. Gub. Grodzieńska, zajęte pow. Mińskiej (nowogródzki i fiński), oraz lidzki gub. Wileńskiej nie wchodzą w skład tej „Litwy.“

Mowa Asquitha o celach wojennych Anglii.

Krytyka oświadczeń niemieckich. — „Znamienne zastrzeżenie.“ — Nowy system międzynarodowy. — Opróżnienie obsadzonych obszarów; zwrot Alzacyi i Lotaryngii. — Kwestya polska. — Złączenie narodów w związek jako cel.

Podczas manifestacyi w sprawie celów wojennych w Leads były premier Asquith wygłosił mowę, którą dzienniki holenderskie uważają za odpowiedź Anglii Niemcom i papieżowi.

Czytaliśmy w ostatnich dniach odpowiedź nowego kanclerza na notę pokojową papieża. Roi się w niej od niejasnych ogólników. Rząd niemiecki powiada, że ze szczególną sympatyą wita poglądy papieża i oświadcza, że cieszy się z tego, że wojna ma być zastąpioną sądami rozjemczymi, oraz chce poprzeć wszelkie propozycye w tej mierze zgodne z „żywotnemi interesami Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego.“

Czy zwróciliście panowie uwagę na to **znamienne zastrzeżenie?**

Zapytuję, czy w depeszy kanclerza, albo w jakiemkolwiek innem decydującem oświadczeniu rządu niemieckiego mieści się wskazówka o gotowości jego nie tylko do niepomnażania zbrodni z roku 1871, lecz także do poczynienia w praktyce kroków, które jedynie mogą otworzyć drogę do trwałego pokoju. **Czy Niemcy są gotowe oddać co wówczas zabrały Francyi, czy są gotowe zwrócić Belgii pełną niepodległość bez warunków i dać odszkodowanie?**

Celem naszego pokoju **nie jest przywrócenie status quo,** ani też dawnej równowagi mocarstw, lecz zastąpienie obu tych rzeczy systemem międzynarodowym, w którym znalazły miejsce wielkie i małe państwa, któryby im zapewnił równe bezpieczeństwo i niezawisły rozwój. Rzeczą zrozumiałą samą przez się jest **opróżnienie obsadzonych obszarów Francyi i Rosyi.**

Wskazałem już na Alzacyę, Lotaryngię i Belgię, lecz gdziekolwiek zwrócimy wzrok na Europę środkową i wschodnią, widzimy **obszary odgraniczone, które w swoim zaczątku były sztucznemi i naruszały interesy i życzenia bezpośrednio dotkniętej ludności, tworząc tem samem ognisko niepokoi i niebezpieczeństwo wojny** i które tak długo temi ogniskami pozostaną, jak długo będą istnieć. Tu należą dawno płatne pretensye włoskie i rumuńskie, bohaterska Serbia, nadto **należy tu Polska, co do której podpisujemy wszystkie szlachetne słowa Wilsona.** Nie wolno zapominać o Słowianach południowych i Grecyi. Musi się dokonać całkowite, o ile możności trwałe wyrównanie tych rachunków.

Nie może dłużej pozostać celem to, z czego wyszedł kongres wiedeński, a potem t. zw. święty alians. Przewodnią zasadą jest, że **należy postąpić w myśl pokrewieństwa ras, tradycyi historycznej,** a przedewszystkiem **rzeczywistych życzeń i dążeń mieszkańców.** Dalej mówił Asquth o liniach wytycznych pokoju trwałego. Pokój, któryby umożliwiał odżycie **zakapturzonego** stanu wojennego, nie opłaci się. Raz na zawsze należy usunąć z pośród zasad naszych **błędną zasadę, że jeżeli pragnie się pokoju, należy się sposobić do wojny.** Przyszłe pokolenia mogą dożyć **złotego wieku.** Obawiam się jednak, że my, a może nawet tylko najmłodsi z nas będą to szczęście **tylko z oddalenia** widzieli. Twierdzę, że **nie prowadzimy wojny dla samego pokoju, lecz także wojnę przeciw wojnie, jako takiej.**

Po raz pierwszy w dziejach świata możemy urzeczywistnić **ideał** nie tylko europejski, lecz cały świat obejmującej polityki **złączenia narodów w związek, którego podstawą będzie sprawiedliwość, a kamieniem węgielnym wolność.**

Nie podobna uwierzyć, aby ten ogólny przewrót nie pozostawił **śladów** w dziedzinie przemysłowej i gospodarczej, gdyż wojna ta, o ile idzie o nas i naszych sojuszników, tem się różni od innych wojen, jakie były na świecie, że **nie jest to wojna dynastyczna, ani wojna imperyalistyczna.** Jest to wojna, w której **wolne ludy świata wystąpiły,** niosąc pomoc, stawiając na szalę życie swe i życie swoich dzieci.

Po wyborach w Szwecyi.

Wybory do parlamentu w Szwecyi ukończone 21 września, przyniosły według dotychczasowych obliczeń **socyalnym demokratom 110 mandatów.**

W poprzednim parlamencie posiadali oni 87, z których po rozłamie w partyi 15 mandatów posiadała lewica. Z obecnie wybrnych posłów **98 należy do większości, mniejszość zdobyła tylko 12.**

Obecne wybory są zatem tryumfem socyalistycznej większości, a zwłaszcza Brantinga, który stawał do wyboru w pierwszym okręgu sztokholmskim. Ani na jednej z kartek, wręczonych wyborcom, którzy głosowali za kandydatami większości, nie skreślono nazwiska Brantinga.

Konserwatywne pismo „Allehanda“ nawołuje do skupienia się wszystkich przyjaciół ojczyzny koło króla jako obrońcy państwa. Istnieje obecnie pewien zamęt w opinii publicznej, wywołany żądaniami prasy lewicowej, która inspirowana przez koalicyę domaga się zmiany rządu. Pismo nazywa B r a n t i n g a i przewódcę partyi liberalnej B. A d e l s w ä r d a fanatycznymi zwolennikami koalicyi i przestrzega przed pójściem w ślady Włoch, Rumunii, Grecyi i Portugalii. Główny organ liberałów „Dagens Nyheter“ oświadcza, że w obecnych stosunkach jest możliwe tylko ministeryum lewicy, którego utworzenie powinno zostać powierzone według reguł parlamentarnych, **najsilniejszej partyi w Izbie, t. j. socyalistom.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28 września.

Urzędowo donoszą 27 września:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojska ks. Ruprechta: **Bitwa we Flandryi szalała wczoraj od wczesnego rana bez przerwy do późnej nocy, zaś drobniejsze walki toczyły się dalej aż do rana. Wypróbowana w walkach czwarta armia znów oparła się szturmowi angielskiemu. Wojska ze wszystkich ziem niemieckich przyczyniły się do sukcesu dnia, w ciągu którego nieprzyjaciel miał jeszcze mniejszy zysk na terenie, niż w dniu 20 września.**

Ogień huraganowy o niesłychanej sile poprzedził ataki. Z poza ściany kurzu i dymu ruszyła naprzód piechota angielska na przestrzeni między Mangelaere a Hollebecke. W wielu punktach towarzyszyły atakowi automobile pancerne.

Po obu stronach Langemarck odparto kilkakrotnie szturmy nieprzyjaciela ogniem i po walce z bliska. Od miejsca, położonego na wschód od St. Julien, aż do gościńca Menin Ypern, udało się Anglikom wedrzeć na głębokość jednego kilometra w naszą strefę obronną, gdzie następnie w ciągu dnia toczyły się zacięte walki ze zmiennem powodzeniem. Nieprzyjaciel starał się masowem działaniem swej artyleryi powstrzymać wdanie się w walkę naszych rezerw. Żelazna siła woli naszych pułków utorowała im drogę przez zapory ogniowe. Nieprzyjaciela odrzucono w wielu miejscach. Szczególnie zacięcie walczono na drogach, wiodących z Zonnebecke na zachód i wieczorem o posiadanie Cheluvet. Wieś pozostała w naszych rękach. Dalej na południe aż do kanału Comines Ypern pozostały daremnemi kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie, w czasie których nieprzyjaciel poniósł straty. Do tej pory nieprzyjaciel nie ponowił swych ataków. Anglicy wysłali do walki conajmniej 12 dywizyi, lecz nie zdołały one zachwiać naszą obroną.

Na innych odcinkach frontu flandryjskiego i w Artezyi tylko przejściowo wzmagała się czynność ogniowa. Ostrzeliwanie Ostendy w nocy z dnia 25 na 26 b. m. oprócz szkód w budynkach pociągnęło także za sobą ofiary z pośród ludności. Zginęło 15 Belgijczyków, a 25 odniosło ciężkie zranienia.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: **Na północny wschód od Soissons w środkowych odcinkach Chemin des Dames i na wschodnim brzegu Mozy była ożywioną czynność działowa. Staczano tylko miejscowe walki na polu przed pozycyami.**

Wczoraj strącono 17 nieprzyjacielskich samolotów.

Wschodni teren wojny.

Koło Dynaburga, nad jeziorem Narocz, na południowy zachód od Łucka, jakoteż w częściach frontu karpackiego, na równinie rumuńskiej i nad dolnym Dunajem odżywał ogień.

Front macedoński:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Jaja na bony sprzedaje się tylko przez 2 dni tygodniowo. Otóż wskutek tego powstaje niepotrzebnie ścisk. Niejedna kobieta, oczekując kilka godzin, odchodzi z niczem, gdyż wkońcu brakło jaj. Należałoby zarządzić, by jaja sprzedawano na bony codziennie, a uniknie się tłoku i tracenia czasu (n. p. przy wydawaniu mąki).

Na Czarnej wsi sprzedaje węgiel 3 handlarzy, którzy otrzymują go zapewne w tym celu, aby sprzedać **każdemu** mieszkańcowi drobną ilość węgla. Tymczasem sprzedać odbywa się w ten sposób, że ludzie mający silniejsze pięści rozbierają węgiel między siebie, a inni nie dostają nic. Należałoby zarządzić, by sprzedaż odbywała się za legitymacyami, aby każdy mógł nabyć choć cetnar węgli.

Zajęcie kapusty. Urząd dla zaopatrywania ludności w żywność ogłasza, że okazało się niezbędnem w tych okolicach, które znaczne obszary ziemi przeznaczają na uprawę kapusty, cały tegoroczny zbiór kapusty zająć. Pod zajęcie nie podpada kapusta wyhodowana w ogródkach domowych i inspektach na własny użytek codzienny w kuchni, oraz na kiszenie. — Równocześnie we wszystkich krajach austryackich ustanowiono cenę maksymalną kapusty w główkach, która wynosi 45 koron za 100 kg., przyczem krajowym władzom politycznym zastrzeżono prawo zniżenia tej ceny w okręgu podlegającym ich zarządowi.

W sprawie przywrócenia autonomii gminnej we Lwowie i Przemyślu. Dotąd stał rząd na stanowisku, że w czasie wojny nie można zarządzić wyborów do Rad gminnych. Stanowisko to jednak zmienił odnośnie do miasta G r a c u. Mianowicie urzędowa „Grazer Zeitung“ ogłasza obwieszczenie w sprawie rozpisania wyborów do Rady miejskiej Gracu na dn. 6, 13 i 20 listopada.

Jeżeli rozpisanie wyborów było możliwe w Gracu, to również należałoby poczynić starania w sprawie rozpisania wyborów do Rad miejskich Przemyśla i Lwowa, oraz innych miast, gdzie rządzą komisarze rządowi ze szkodą ludności.

Przy sposobnośc przypominamy sprawę załatwienia protestów, wniesionych przed kilku laty przeciw wyborom do rad gminnych w Bochni i Myślachowicach.

Personal maszynowy ogrzewalni kolejowej w Przemyślu złożył za pośrednictwem p. Nowoświata kwotę K 84 60 h (według listy przedłożonej) na internowanych legionistów w Szczypiórnie.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ zebrali kolejarze tow. Wisła, Kamiński i Kiebzak **między personalem płaszowskim od jazdy konduktorów i nadkonduktorów** kwotę K 308.80.

Grupa podgórskich kolejarzy poleca ten przykład solidarności robotniczej dla dziennika robotniczego **mężom zaufania innych kategoryi kolejarzy,** aby przyłączyli się do tej akcyi i także między nimi zarządzili podobną akcyę.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Piątek: „Murzyn“.

Sobota: „Komedya słów“.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marvan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).